

Jemielity, Witold

**Duchowieństwo w diecezji Augustowskiej czyli
Sejneńskiej a powstania w XIX wieku = Духовенство в
августовской, т.е. сейненской епархии и восстания
в XIX веке = The clergy in the Augustów or Sejny
diocese agaunst Polish uprisings in the 19th century**

"Rocznik Białostocki", 18, 1993, s. [137]-162

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD JEMIELITY

*DUCHOWIEŃSTWO W DIECEZJI AUGUSTOWSKIEJ CZYLI SEJNEŃSKIEJ
A POWSTANIA W XIX WIEKU*

Духовенство в августовской, т.е. сейненской епархии и восстания в XIX веке

The clergy in the Augustów or Sejny diocese against Polish uprisings
in the 19th century

WSTĘP

W XIX w. Polska przeżyła dwa wielkie powstania narodowe. Te próby odzyskania niepodległości przynosiły prześladowania, a także ustalanie wielu przepisów mających na celu udaremnienie przyszłych zbrojnych wystąpień. W zmaganiach o wolność uczestniczyły wszystkie grupy społeczne, w tym również duchowieństwo katolickie.

W 1815 r. utworzono Królestwo Polskie. Obejmowało ono osiem województw, w tym augustowskie. W 1837 r. województwa przemianowano na gubernie, a w 1844 r. ich liczbę zmniejszono do pięciu. Gubernia augustowska pozostała w dawnych granicach, w jej skład wchodziły powiaty: augustowski, kalwaryjski, łomżyński, mariampolski i sejneński. W 1867 r. po nowym podziale administracyjnym Królestwa znowu zmieniono liczbę guberni i powiatów, zwiększając je. Z guberni augustowskiej utworzono dwie: łomżyńską i suwalską. Łomżyńska obejmowała powiaty: kolneński, łomżyński, makowski, mazowiecki, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski i szczuczyński. W 1893 r. powiat pułtuski dołączono do guberni warszawskiej, a w 1912 r. powiat węgrowski do guberni łomżyńskiej. W guberni zaś suwalskiej znajdowały się powiaty: augustowski, kalwaryjski, mariampolski, sejneński, suwalski, władysławowski i wiłkowyski.

Po trzecim rozbiórce Polski, w zaborze pruskim znalazły się parafie z diecezji łuckiej, wileńskiej i żmudzkiej, natomiast stolice biskupie pozostały w Cesarstwie Rosyjskim. W 1799 r. dla parafii tych utworzono diecezję wigierską. W 1807 r. wyłączono z niej parafie, które jako Obwód Białostocki

wcielono do Cesarstwa. Dla pozostałych i po dołączeniu trzech dekanatów z Płocka, w 1818 r. utworzono kolejną diecezję. Pokrywała się terytorialnie z gubernią augustowską, a biskup mieszkał w Sejnach. Dlatego też nosiła podwójną nazwę „augustowska czyli sejneńska”. Po 1867 r. obejmowała całą gubernię suwalską, a z łomżyńskiej powiaty: kolneński, łomżyński, mazowiecki i szczuczyński. Po I wojnie światowej parafie z ludnością litewską podzieliła granica. Część z nich weszła do diecezji łomżyńskiej. W 1818 r. diecezja liczyła 120 parafii, 370 tys. wiernych i 230 księży, w 1912 r. było 128 parafii, 681 tys. wiernych i 353 księży¹.

Dzieje Królestwa Polskiego można podzielić na kilka okresów. Do powstania listopadowego panowała względna niezależność. Klęska 1831 r. pogorszyła jednak sytuację polityczną. Funkcję namiestnika przez 25 lat pełnił zdobywca Warszawy, generał Iwan P a s k i e w i c z. Rząd carski wprowadzał na ziemiach polskich wszelkie ograniczenia, jakie stosował w Rosji². W 1855 r. zmarł car M i k o ł a j I. W tymże roku Rosja przegrała wojnę z Turcją. Sytuacja ta złagodziła nieco terror policyjny w Królestwie³. Po stłumieniu powstania styczniowego kraj znalazł się pod niekontrolowaną władzą rosyjskiej biurokracji. W urzędach aż do najniższych szczebli wprowadzono rosyjski język. Wraz ze śmiercią cara A l e k s a n d r a II w 1881 r. spotęgował się kurs skrajnie reakcyjny. W Królestwie Polskim urząd generała gubernatora objął osławiony rusyfikator Osip H u r k o. W 1893 r. car M i k o ł a j II rozpoczął rządy od złagodzenia kursu politycznego. W październiku 1905 r. carat skapitulował i przyznał społeczeństwu podstawowe swobody demokratyczne. Cały system rządów carskich w Królestwie Polskim cechowały metody policyjne⁴.

I. POWSTANIE LISTOPADOWE

W listopadzie 1831 r. ks. Bonawentura Butkiewicz powiadomił rezydującego w Warszawie biskupa Mikołaja Jana Manugiewicza o udziale księży w powstaniu i ich losach. Ks. Gutowski z Krasnopola opuścił parafię, ks. K a f f e m a n a, proboszcza z Poniemoń F r e n t z e l a

¹ W. Jemielity, Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872, Lublin 1972, s. 9 n.; idem, Powstanie diecezji łomżyńskiej, (w:) Schematyzm jubileuszowy diecezji łomżyńskiej 1925—1975, Łomża 1975, s. 7.

² S. Kieniewicz, Historia Polski 1795—1918, Warszawa 1969, s. 114.

³ F. Ramotowska, Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860—1862, Wrocław 1971, s. 17.

⁴ J. Buszko, Historia Polski 1864—1948, Warszawa 1978, s. 56; S. Kieniewicz, o.c., s. 298, 394, 443.

wojska rosyjskie uprowadziły, również ksiądz z Jamin odszedł z jakimś oddziałem, ks. B o r c z a k a wraz z innymi wzięto do Kowna, ścigany ks. S u s z y ń s k i, ze Sztabina, najpierw ukrywał się, a potem poszedł z korpusem gen. Antoniego G i e ł g u d a, ks. K r a s s o w s k i ze Studzienicznej uciekł prowadzącym go żołnierzom, poszukiwany był przez Rosjan ks. S p e r o w s k i z Wysokiej Rudy. „W końcu nie masz prawie jednego kapłana, któryby mniej lub więcej nie ucierpiał, albo nie był w areszcie na czas krótki. W ogólności zaś w obwodzie całym mariampolskim, części kalwaryjskiego, sejneńskiego i augustowskiego plebani i ich pomocnicy przez cały miesiąc kwiecień, maj, tudzież sierpień i październik nie mogli bezpiecznie siedzieć przy kościołach i dlatego to często przebrani w siermięgach załatwiali posługi religijne po kryjomu”⁵. Najbardziej ucierpiał ks. Andrzej R o s z k o w s k i, proboszcz parafii Płonka Kościelna. Sąd wojenny początkowo go uniewinnił, jednakże w 1833 r. „za czyny rewolucyjne 1831 roku” skazał na pobyt w guberni irkuckiej, bez określenia czasu kary. Dopiero w 1857 r. wspomniany ksiądz powrócił do Płonki Kościelnej. Przez owe 24 lata prawnie był nadal proboszczem, pobierał uposażenie, a zastępujący go kapłan spełniał swoje funkcje czasowo, w oczekiwaniu na powrót proboszcza. Autor nie zdołał ustalić nazwisk innych zesłanych, o ile takowe istniały. Jeszcze w 1835 r. oficjał konsystorza (karii biskupiej), ks. Z a w a d z k i pisał, iż: „wielu z duchowieństwa w ogólności mówiąc jakiś szął głowę zajął, iż rząd terazniejszy jest nieprawy i krótkotrwały, obok nieroztropnego zapomnienia, że mu się należy posłuszeństwo”⁶. Rząd carski świadomy takiej postawy polskiego duchowieństwa mocno zabiegał, by wszyscy kapłani poznali sławne brewe papieża G r z e g o r z a XVI z czerwca 1832 r. „Cum primum”. W październiku tegoż roku biskup M a n u g i e w i c z przesłał w strony łomżyńskie 50 egzemplarzy listu i w miesiąc później następne 50. Informował, iż otrzymał je z komisji rządowej, dla księży⁷.

Po upadku powstania wydano wiele rozporządzeń. Kandydaci do seminarium od 1831 r. mieli przedstawiać zaświadczenie, iż nie brali udziału w powstaniu. Również każdy alumn, by wznowić naukę po przerwie spowodowanej powstaniem, musiał wobec wójta gminy udowodnić swą niewinność zeznaniami dwóch świadków. Zeznania te wójt przesyłał do komisji województwa augustowskiego, która wydawała ostateczną decyzję i przekazywała dokument do seminarium. W aktach osobistych alumnów zachowało się wiele

⁵ Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej cytowane: ArŁm), Miscellanea 1829—1831, sygn. II 558, k. 209; Akta parafii Płonka Kościelna, sygn. I 372, k. 24, 37, 98, 162.

⁶ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej cytowane: BUW), Pisma konsystorza i rządu 1833—1840, Sejny 2 VIII 1835.

⁷ ArŁm, Reskrypta ogólne 1832—1833, sygn. II 98, k. 10, 28.

takich pism⁸. W 1834 r. komisja rządowa przypominała, że do seminarium lub nowicjatu zakonnego mogą wstępować tylko ci, którzy nie brali udziału w żadnej wojnie z Rosją. Tymczasem — jak pisano — działali się nadużycia⁹. Odpowiedzialność za nie mieli ponosić przełożeni seminarium. Biskup Stanisław Kostka Choroński przypominał konsystorzowi, komentując w 1835 r. reskrypt komisji rządowej z 31 grudnia ubiegłego roku, że winni ściągną na siebie odpowiedzialność¹⁰. W tymże 1835 r. komisja rządowa powiadomiła biskupa, aby nie udzielił święceń i tym samym nie zwolnił od służby wojskowej żadnego alumna, który walczył w szeregach powstańczych¹¹.

Jednocześnie władze cywilne prowadziły szczegółowe kontrole. W 1834 r. komisja wojewódzka wykreśliła z listy alumnów Jerzego Kasperowicza i Antoniego Łatwińskiego pod zarzutem przynależności do zbuntowanych. Na usilne żądanie zezwoliła przedstawić dowody usprawiedliwiające. Okazało się, że obaj byli niewinni. Świadkowie zeznali wobec wójta, iż oskarżeni przebywali cały czas w domu. Wójt przesłał protokoły do komisarzy obwodowych, ci do naczelnika powiatu, który następnie stwierdził, iż wymienieni alumni nie brali udziału w „rewolucji”, i że zaszła pomyłka. Pod ich nazwiskami musieli kryć się inni uczestnicy powstania¹². Ostrożność władz można tłumaczyć tym, iż niektórzy alumni rzeczywiście uczestniczyli w powstaniu. W 1831 r. ks. Głowiński powiadomił biskupa Manugiewicza, że spośród 18 kleryków seminarium w Tykocinie, Jerzy Baniewski, Ksawery Skowroński i Paweł Świdnicki zaciągnęli się do powstania¹³.

Również przebywający w seminarium alumni podlegali kontroli. W 1835 r. komisja rządowa poleciła, by nie wychodzili poza obręb budynków seminaryjnych bez zezwolenia przełożonego i ścisłego nadzoru. W czasie spaceru poza zakładem miał im towarzyszyć profesor. Biskup Choroński przesłał to rozporządzenie do obu rektorów, to jest do Sejn i Tykocina¹⁴. Komisja rządowa polecenie to powtórzyła w 1846 r. Nakazała ponadto cenzurować listy wysyłane przez alumnów i przez nich otrzymywane. W razie „dostrzeżonych w nich wątpliwości” miały być przesłane do komisji rządowej. Chodziło głównie o sprawy polityczne. Wskazywał na to następny przepis: alumni mogli korzystać tylko z tych książek, jakie były potrzebne do wykładów. Przełożeni mieli zwracać na to uwagę, a nawet rewidować osobiste książki podopiecznych¹⁵.

⁸ ArŁm, Akta aspirantów, vol. II, sygn. II 128, k. 187, 188, 193, 256.

⁹ ArŁm, Akta uwolnienia od wojska 1817—1848, sygn. II 111, k. 32.

¹⁰ ArŁm, Akta seminarium sejneńskiego 1810—1863, sygn. II 89, k. 295.

¹¹ Ibid., k. 304.

¹² ArŁm, Seminarium sejneńskie 1832—1834, sygn. II 98, k. 41, 43.

¹³ ArŁm, Akta seminarium tykocińskiego 1816—1834, sygn. II 126, k. 248.

¹⁴ ArŁm, sygn. II 111, k. 44.

¹⁵ ArŁm, Rozporządzenia rządowe od 1817, sygn. II 495, k. 129, 131.

Już w styczniu 1832 r. dokonano weryfikacji postaw księży podczas powstania. Dziekani otrzymywali zaświadczenie od konsystorza, a księża od dziekanów. Świadcstwa wypisywano na urzędowym papierze, a stwierdzano pieczęcią i podpisem. Oto treść dwu świadectw:

„Konsystorz łomżyński wydaje niniejsze świadectwo księdzu Antoniemu Gołaszewskiemu, proboszczowi w Waniewie, dziekanowi tykocińskiemu, iż ten ani czynnie, ani namową nie wpływał do rewolucji, lecz zawsze w miejscu jako proboszcz i jako dziekan pełnił swe obowiązki. Co dla większej wiary przyciśnięciem pieczęci urzędowej, własnoręcznie konsystorz stwierdza. Dano w Radziłowie dnia 21 stycznia 1832 roku”.

„Dziekan wizki stwierdza jako ks. Antoni Łataczewski, wikariusz przy kościele parafialnym w Radziłowie dekanatu wizkiego, do żadnych zamieszek w czasie istniejącej rewolucji w Królestwie Polskim żadnym postępowaniem nie należał, owszem, w miejscu, w którym zostaje, ciągle swych obowiązków pilnował. Niniejszem rzetelnie świadczę. W Jedwabnem 20 stycznia 1832 roku”¹⁶.

Już w grudniu 1830 r. komisja rządowa powiadomiła biskupa Manugiewicza, aby przedstawiał do probostwa tylko tych kapłanów, którzy nie należeli czynnie do powstania¹⁷. W czerwcu 1834 r. komisja rządowa wyraźnie pisała, iż rząd musi wiedzieć, czy duchowni promowani na godności lub parafie zasługują na zaufanie, czy są lojalni wobec rządu, co uwidoczniło się w ich stosunku do powstania. Ponieważ najlepiej zorientowani w tej sprawie byli naczelnicy wojenni, przeto oni mieli wydawać takie zaświadczenia, które następnie biskup dołączał do każdej prośby o nominację na probostwo lub na jakikolwiek urząd czy godność kościelną¹⁸. Biskup Choromański zarządzenie to przesłał do księży¹⁹. Przepis ten był ściśle przestrzegany. Kiedy w 1834 r. biskup przedstawił kandydaturę ks. G a w i ń s k i e g o na probostwo do Urdomina i nie załączył opinii o jego postawie politycznej, otrzymał z komisji rządowej upomnienie. W lutym 1834 r. biskup pisał do konsystorza, aby nadesłał zaświadczenie, iż wymieniony ksiądz nie brał udziału w powstaniu; jest ono bowiem niezbędnie potrzebne²⁰. Podobnie w 1835 r., gdy biskup przedstawiał komisji rządowej ks. B u j n i e w i c z a na probostwo do Białaszewa, powiadomił o tym naczelnika wojennego. Ten odpisał biskupowi, iż przesłał do Warszawy przychylną opinię o kandydacie²¹. Nawet po dwudzie-

¹⁶ ArŁm, Akta świadectw nienależenia do rewolucji, sygn. II 213 c, k. 2, 4.

¹⁷ ArŁm, Konkursy na beneficja, sygn. II 240, k. 44.

¹⁸ ArŁm, Akta konkursów, vol. II, sygn. II 241, k. 141.

¹⁹ ArŁm, Egzamin konkursowy od 1835, sygn. II 247, k. 1.

²⁰ ArŁm, Parafia Urdomin od 1804, sygn. I 565, Warszawa 24 II 1834.

²¹ ArŁm, Parafia Białaszewo, sygn. I 29, k. 82. 87.

stu latach od chwili powstania udział w nim był najgłówniejszym zarzutem przy nominacji. W 1851 r. administrator diecezji przedstawił ks. Grudzińskiego do funkcji dziekana. Z komisji rządowej otrzymał odpowiedź, że kandydat w 1831 r. służył w wojsku powstańczym²². Podobne urzędowe zaświadczenia musieli przedstawiać księża przed mianowaniem ich nauczycielami szkół elementarnych. W 1845 r. komisja rządowa pytała biskupa Pawła Straszyńskiego, gdzie przebywali podczas powstania księża Balcewicz, Strymowicz i inni wymienieni nazwiskami. Biskup wyjaśnił, iż ks. Balcewicz miał wówczas dziesięć lat, a ks. Strymowicz rozpoczął piętnasty rok życia²³.

Jednocześnie rząd carski starał się zacierać ślady powstania. W 1833 r. komisja rządowa poleciła odesłać do jej biura wszelkie pisma, gazety i druki z tamtego okresu. Szczególnie poszukiwano książki „Zgodność i różność między Wschodnim i Zachodnim Kościołem”. Konsystorz przesłał to rozporządzenie do dziekanów, a ci do proboszczów²⁴. Rektorzy seminariów duchownych i przełożeni klasztorów złożyli pisemne oświadczenie, iż nie mają tej książki w bibliotece²⁵. W 1834 r. komisja rządowa poleciła usunąć delikatnie z kościołów wszelkie godła i barwy narodowe²⁶. W 1847 r. zauważono medalik, na którym z jednej strony był wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a z drugiej portret papieża i mały orzełek. Administrator diecezji miał powiadamiać komisję rządową, gdyby takie medaliki pojawiły się na jego terenie²⁷. W kościołach często śpiewano suplikacje. Podczas powstania zmieniono zwrot „od powietrza, głodu, ognia i wojny” na „od powietrza, głodu, ognia i niewoli wybaw nas Panie”. W lutym 1832 r. komisja rządowa zabroniła używania zmienionego zwrotu. Drogą oficjalną przez biskupa, konsystorz i dziekanów poinformowano o tym parafie²⁸.

Przed powstaniem listopadowym polskich żołnierzy obsługiwali kapelani wojskowi. Werbowano ich spośród duchowieństwa parafialnego za pośrednictwem oficjalnych ogłoszeń. W armii carskiej przebywali i katolicy. Władze wojskowe zapewniały im spełnianie podstawowych obowiązków religijnych. Do takich należała spowiedź wielkanocna. W 1839 r. namiestnik Paskiewicz „uznał za rzecz niestosowną, aby katolicy będący w Wojsku Carskim spowiadali się u któregośkolwiek z księży katolickich. Zażądał, aby do odbycia spowiedzi wyznaczani byli księża znani z gorliwego poświęcania się

²² ArŁm, Akta dekanatu augustowskiego, sygn. II 179, k. 96.

²³ ArŁm, Gimnazja i szkoły parafialne, vol. II, sygn. II 355, k. 67—74.

²⁴ ArŁm, Reskrypta ogólne 1834—1836, sygn. II 103, k. 16.

²⁵ ArŁm, Urządzenia rządowe, sygn. II 501, k. 138; Akta złożonych deklaracji, sygn. II 213 d, k. 1.

²⁶ BUW, Pisma konsystorza i rządu 1833—1840.

²⁷ ArŁm, Obwieszczenia rządowe 1827—1890, sygn. II 497, k. 85.

²⁸ ArŁm, Akta korespondencji z władzą wojskową rosyjską 1831, sygn. II 213 e, k. 63, 64.

swym obowiązkom i z przychylności ku prawemu rządowi”. Informując o tym, gubernator augustowski podał miejsca pobytu wojsk. Biskup *S t r a s z y ń - s k i* odpowiedział, iż w jego diecezji nie ma księży źle nastawionych do prawego rządu. Jednak zgodnie z poleceniem wyznaczył proboszczów z Augustowa, Kalwarii, Lipska, Łomży, Mariampola, Sejn i Suwałk do wysłuchania spowiedzi. Tylko oni sami mieli to spełnić. Księża *M a k o w s k i e g o* z Suwałk biskup pouczał, „aby w akcie tym świętym udzielania wszelkich ubocznych i niepotrzebnych uwag, tłumaczeń i insynuacji wystrzegął się”. Polecenie namiestnika rozciągnięto poza regularne wojsko. Gubernator wymieniał bowiem oficera i trzech niższych stopni „inwalidów” będących na komorze celnej w Złotorii. Dla nich biskup wyznaczył proboszcza z Tykocina. Podobne żądanie o spowiedź wojska gubernator przesyłał do 1845 r., co do późniejszych dat nie zachowały się żadne wzmianki²⁹.

Do zagadnienia tego nawiązano także po powstaniu styczniowym. W 1876 r. biskup wyznaczył po jednym księdzu dla sześciu miejsc postoju wojska w guberni suwalskiej. W dziewięć lat później gubernator, spełniając rozkaz zarządu wileńskiego okręgu wojskowego, poprosił tylko o jednego księdza. Biskup mianował ks. *J o d y s z u s a* do wysłuchania spowiedzi wszystkich żołnierzy przebywających na terenie wymienionej guberni. W 1889 r. już wszyscy proboszczowie mogli spowiadać zgłaszających się żołnierzy, a także korzystać z pomocy wikariuszy³⁰. Uwidoczniły się tutaj zmiany zachodzące w Cesarstwie.

U władz administracyjnych można śledzić prawidłowość w sposobie rozkładania odpowiedzialności. W marcu 1831 r. generał *N i k i t i n* zobowiązał proboszczów do powiadamiania „o buncie lub niespokojności” na terenie parafii. Gdyby proboszcz o czymś takim nie doniósł, „natychmiast będzie oddany pod sąd wojskowy jako naczelnik buntu”. Konsystorz przesłał rozporządzenie, a każdy z księży złożył podpis, iż „w przypadku okazania się buntu do najbliższej komendy doniosę”³¹. W 1834 r. komisja rządowa przypominała o zwracaniu uwagi na księży, którzy przybyli na teren diecezji w czasie lub po powstaniu, lub nie cieszyli się zaufaniem „z powodu objawienia nieprzychylnego ducha rządowi”. Biskup miał o wszystkim powiadamiać komisję rządową³².

Duch kontroli ujawnił się jeszcze ostrzej w przepisach rządowych o kaznodziejstwie. W 1832 r. generał *R a u t e n s t r a u c h* pisał do biskupa *Manugiewicza*, iż duchowieństwo zawsze miało duży wpływ na ludność. Przeto powinno głosić pokój i uległość. Skoro zapomina o tym, jego głos może służyć

²⁹ ArŁm, Akta kapelanów wojskowych, sygn. II 213 b, k. 69—81.

³⁰ Ibid., k. 116, 118, 143.

³¹ ArŁm, sygn. II 213 e, k. 5, 19.

³² BUW, Pisma konsystorza i rządu, Warszawa 31 V 1833.

złym celom, a nawet podburzać do zemsty i walki. Dlatego rząd zwraca baczną uwagę na kazania, zwłaszcza iż większość kapłanów nie stara się wzbudzać w słuchaczach żalu za popełnione błędy. Niektórzy nawet wykraczają poza swoje uprawnienia i zamiast nauki o Bogu wygłaszają rozprawy historyczne i polityczne, co może wywoływać u wiernych niepotrzebne myśli. Generał nie ukrywał, że na przyszłość pragnie temu zapobiec; biskup rozesał to pismo do parafii³³. 15 XI 1832 r. biskup wystosował list pasterski, w którym m.in. pisał o głoszeniu kazań z pamięci. Wydaje się, iż ordynariusz był słabo zorientowany w terenie; mieszkał od lat w Warszawie. Konsystorz przesłał wprawdzie ten list do duchowieństwa, zaznaczył jednak, iż od roku władze wojskowe i cywilne zwracają na księży większą uwagę niż przedtem. By uniknąć kary za kazania, polecił wszystkim księżom z miast, by je wcześniej pisali i z tym tekstem szli na ambonę. W razie potrzeby usprawiedliwią się przed władzami, ktoś może bowiem oskarżyć ich fałszywie. Jednak kazań nie muszą czytać³⁴.

W latach następnych istniała podobna obawa. W 1836 r. konsystorz pisał do dziekanów, iż zabrania się księżom z miasta wojewódzkiego i z miast obwodowych wchodzić na ambonę bez tekstu, chociażby mówili całkowicie z pamięci. Konsystorz wyjaśniał, iż tekstu może zażądać miejscowa władza cywilna lub przyda się on w przypadku donosu i oskarżenia³⁵. W tymże roku komisja rządowa zastrzegła, aby księża poruszali w kazaniach jedynie tematy religijne, a nie zajmowali się polityką. Biskup Choromański polecił wszystkim księżom, by złożyli podpis pod tekstem ogłoszenia na dowód, iż się z nim zapoznali³⁶. W marcu 1837 r. komisja rządowa skierowała do biskupa kolejne pismo, stwierdzające, iż niektórzy księża nawet w kazaniach i mowach pogrzebowych nawiązują do spraw politycznych kraju. Niech więc każdy kapłan diecezjalny i zakonny złoży pisemną deklarację, że nie będzie tego czynił. Na wygłoszenie zaś mowy pogrzebowej miał zezwalać biskup, po uprzednim zapoznaniu się z jej treścią³⁷. Zachowało się bardzo wiele owych deklaracji, o treści prawie identycznej. „Stosownie do rozporządzenia biskupa diecezji augustowskiej z 30 marca 1837 r. opartego na reskrypcie komisji rządowej z 12/24 marca t.r. oświadczam, iż nigdy ani w kazaniu, ani na pogrzebie w mowie po zmarłym w zdarzeniu nastąpić mogącym, materii któraby miała styczność z interesem politycznym kraju pod osobistą odpowiedzialnością wtrącać nie będę oraz do korekty biskupa w potrzebie mowę moją oddawać deklaruję na to się własnoręcznie podpisuję. W Liszkowie dnia 16 kwietnia 1837 roku. Ks. Antoni Giełżewski”³⁸.

³³ Archiwum Parafialne w Wysokiem Mazowieckiem, Akta dekanalne 1824—1833, Warszawa 6 XII 1832.

³⁴ ArŁm, Listy pasterskie 1823—1834, sygn. II 481, k. 56, 61.

³⁵ BUW, Pisma konsystorza i rządu, Władysławów 22 V 1836.

³⁶ ArŁm, sygn. II 495, k. 170.

³⁷ ArŁm, Kursorie 1828—1846, sygn. II 56, Sejny 30 III 1837.

³⁸ ArŁm, sygn. II 213 c, k. 2, 4; sygn. II 213 d, k. 17.

Zagadnienie powracało. W 1846 r. komisja rządowa stwierdzała, iż księża, szczególnie młodzi, kazania czytali z dawnych ksiąg, których treść nie odpowiadała nowym warunkom i przynosiła słuchaczom mało pożytku, a nawet odstręczała od słuchania. Zdaniem komisji, świadczyło to o zaniedbaniu nauki w środowisku duchownym. Z tego stwierdzenia komisja wyprowadziła zaskakujący wniosek. Wikariusze mieli przedstawić proboszczom do oceny napisane przez siebie kazania i dopiero po zatwierdzeniu mogli je wygłosić. Cenzorów czyniła odpowiedzialnymi wobec rządu za treść nauk³⁹. W 1854 r. do tego zarządzenia nawiązał generał hrabia R ü d i g e r, pełniący obowiązki namiestnika w Królestwie. Zawiadomił administratora diecezji, że wszyscy księża z miast i miasteczek winni pisać kazania. W parafiach wiejskich odnosi się to jedynie do wikariuszów, a proboszczowie zanotują temat i główne myśli. Generał zaznaczył, iż cenzorami dla wikariuszów będą proboszczowie, dla proboszczów dziekani, dla dziekanów konsystorz⁴⁰.

Zainteresowanie rządu carskiego duchowieństwem nasiliło się, gdy od 1846 r. przez Europę przeszła fala ruchów rewolucyjnych. W marcu tegoż roku biskup Straszyński przesłał duchowieństwu list pasterski, w którym pisał, iż powodem jego wystąpienia były zaburzenia w sąsiednim kraju i reskrypt komisji rządowej z 16/28 lutego. Biskup tłumaczył, iż przysięga złożona na wierność cesarzowi obowiązuje nie tylko według prawa, ale i w sumieniu. Dobro społeczne należy postawić wyżej niż osobiste. Dziekani mieli odwiedzić wszystkich księży, przeczytać im list biskupa i zachęcić do wierności carowi. Księża z kolei mieli rozmawiać z bardziej szanowanymi parafianami, przedkładając im niebezpieczeństwo wystąpień przeciw rządowi, obowiązek wierności wynikający z prawa bożego i potrzebę czujności przed emisariuszami z zagranicy. O tych ostatnich winni donosić policji. Biskup pisał, iż nie sądzi, aby jego księża mogli się zachwiać w wierności dla cara. Jednak „znaleźli się takie w stanie naszym wyrodki, lecz w szczupłej liczbie, dzięki Bogu, co przyłączając się do niecných buntowników święte swe posłannictwo zhańbili, sumienie własne zawiedli i krzywoprzysięstwa stając się winnymi na najsurowszą kaźń zasłużyli”. Każdy z księży poświadczył własnoręcznym podpisem, iż list przeczytał, zrozumiał i polecenie wykona; zachowało się wiele takich podpisów⁴¹.

Mimo ostrożności, kilku księży znalazło się na wygnaniu. W grudniu 1846 r. naczelnik wojenny guberni augustowskiej powiadomił biskupa, iż z rozkazu namiestnika Królestwa aresztował Jerzego G o s t o w s k i e g o, wikariusza z Władysławowa i Krzysztofa S z w e r n i c k i e g o, przełożonego

³⁹ ArŁm, sygn. II 495, k. 178.

⁴⁰ ArŁm, Rozporządzenia dla dekanatu augustowskiego 1836—1855, sygn. II 58, k. 110.

⁴¹ ArŁm, Akta dekanatu mariampolskiego, sygn. II 184, k. 48; Akta dekanatu wąsoskiego, sygn. II 192, k. 45.

marianów w Mariampolu; obu przesłał do Warszawy⁴². Za sprowadzanie ksiązek z Prus ks. Szwernicki przesiedział siedem lat w cytadeli warszawskiej, potem wysłano go do guberni irkuckiej⁴³. Na wygnaniu w guberni wołogodzkiej znaleźli się księża: Franciszek Andrzejewski i Jan Tumos, w guberni irkuckiej ks. Augustyn Radziński, w guberni wiatskiej ks. Cyprian Woronicz. Należeli oni do nielegalnych organizacji wykrytych w 1848 r. Do diecezji powrócili dopiero w 1856 r.⁴⁴ Odbyta kara i powrót nie oznaczały jednak pozwolenia na zajmowanie stanowisk kościelnych. Ks. Radziński jeszcze w 1867 r. nie otrzymał od gubernatora suwalskiego zgody na objęcie parafii Rumbowicze. Pomogła dopiero interwencja biskupa Łubieńskiego, który tłumaczył gubernatorowi, że ksiądz dopuścił się winy w bardzo młodym wieku, pokutował potem sześć lat na Syberii, a podczas powstania styczniowego sprawował się dobrze⁴⁵. Ks. Andrzejewski wprawdzie w 1861 r. otrzymał parafię Słowiki, ale nadal pozostawał pod nadzorem władzy kościelnej i policyjnej⁴⁶.

Zainteresowanie rządu duchowieństwem przejawiało się także w kontrolowaniu miejsc pobytu. Według postanowień z marca 1817 r. księża nie powinni opuszczać parafii bez zgody biskupa, który mógł taką zgodę wyrazić jedynie na sześć tygodni. Udzielanie dłuższych urlopów należało już do kompetencji komisji rządowej. W 1834 r. przypomniano biskupom, komisjom wojewódzkim i naczelnikom wojennym owe przepisy. W 1837 r. biskup Straszynski zabronił księżom wyjazdów poza teren diecezji. Zakaz ten powtórzył w 1845 r. pod wpływem reskryptu komisji rządowej. W 1846 r. rząd uczynił proboszczów odpowiedzialnymi za postępowanie wikariuszów, a dziekanów za czyny proboszczów. W przypadku „szadzek pod jakimkolwiek pozorem” odpowiedzialni mieli powiadamiać biskupa i policję. W dwa tygodnie później komisja rządowa sprecyzowała swoje wymagania. Wikariusze musieli otrzymywać zgodę na każdy wyjazd, a proboszczowie powinni sprawdzać, czy wyjazd był rzeczywiście konieczny. Za uchybienia wikariuszów karano ich bezpośrednich zwierzchników, tj. proboszczów, za uchybienia proboszczów dziekanów. Po dwu latach przypomniano te przepisy. Kontroli podlegał nawet biskup. W 1846 r. biskup Straszyński musiał powiadomić komisję rządową i gubernatora augustowskiego o swym wyjeździe do Jabłoni⁴⁷. Zagadnienie to nasiliło się szczególnie po powstaniu styczniowym.

⁴² ArŁm, Korespondencja z sądami, sygn. II 509, k. 29.

⁴³ P. Kubicki, Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915, cz. III, t. I, Sandomierz 1933, s. 466.

⁴⁴ ArŁm, Tajne towarzystwa, sygn. II 520, k. 78—82, 115.

⁴⁵ ArŁm, Parafia Rumbowicze, sygn. I 453, Sejny 24 III 1868.

⁴⁶ ArŁm, Parafia Słowiki 1819—1901, sygn. I 482, Warszawa 15/27 III 1861.

⁴⁷ ArŁm, sygn. II 501, k. 15; Parafia Jabłonka 1819—1905, sygn. I 145, k. 195; Archiwum Parafialne w Radziłowie, Rozporządzenia 1843—1865, Sejny 11 II 1845, Warszawa 10/22 VIII 1850.

II. POWSTANIE STYCZNIOWE

Wydarzenia 1863 r. poprzedziły liczne manifestacje religijno-patriotyczne. Jedynym dozwolonym miejscem spotkań były świątynie. Sygnałem do rozpoczęcia manifestacji były nabożeństwa za pięciu poległych w Warszawie 27 II 1861 r. od salw wojska rosyjskiego. W marcu w Suwałkach odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne ze śpiewem „Boże coś Polskę” i zbiórką na cele narodowe. Powtórzono to w Augustowie, Grajewie, Łomży, Rajgrodzie, Stawiskach, Szczuczynie i w innych większych skupiskach ludności⁴⁸.

Wiosną i latem 1861 r. odbywano uroczyste odpusty, m.in. w Tykocinie i Suwałkach. W Aleksocie nad Niemnem w oktawie Bożego Ciała zjechali się licznie ziemianie z Królestwa i Litwy⁴⁹. Okazją do manifestacji stały się także pogrzeby. Gdy w Suwałkach zmarł uczestnik powstania z 1831 r., Sz a t y ń s k i, trumnę niosła młodzież ubrana w kontusze i konfederatki, przy śpiewie hymnów narodowych⁵⁰. W tychże Suwałkach na znak żałoby narodowej zaczęto nosić ciemne stroje. Gubernator zakazał noszenia żałoby i wszelkich oznak narodowych, za nieposłuszeństwo nastąpiły aresztowania. Gubernator ugiął się jednak przed ludnością i uwolnił większość zatrzymanych⁵¹. W czerwcu 1861 r. miejsce gubernatora Hermana F e r s t e n a zajął generał lejtnant Leonid Płatonowicz R u d a n o w s k i. Swoją pracę zaczął od prowadzenia śledztw, za patriotyczne kazania i udział w manifestacjach kazał aresztować ks. Jana F a l k o w s k i e g o i kapucyna Juwenalisa J a z w i e c a⁵². Za głoszenie patriotycznych kazań zostali wówczas ukarani wikariusze z Sejn Stanisław J a m i o ł k o w s k i i Salomon H o l l a k, proboszcz z Raczek Franciszek Ż u k o w s k i oraz pastor z Łomży Adam H e b e r k a n t⁵³.

Jedną z form manifestacji były procesje. 23 IX 1861 r. wyruszyła procesja z Suwałk do Sejn. Gdy przechodziła ulicami w mieszkaniu pracownika policji posypały się szyby⁵⁴. 12 VIII 1861 r. w Aleksocie, przy moście nad Niemnem spotkały się procesje z Królestwa i Litwy. Uczestniczyło w nich kilkanaście tysięcy osób⁵⁵. 28 września tegoż roku w Łomży przed kościołem postawiono krzyż upamiętniający wydarzenia warszawskie z lutego 1861 r. Na poświęcenie krzyża wyruszyły procesje. Miejsce to było odąd terenem stałych manifestacji

⁴⁸ M. Berg, Zapiski o powstaniu polskim 1863—1864 i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1850 r., t. III, Kraków 1898—1899, s. 81.

⁴⁹ M. Złotorzycka, B. Szwarce, O sytuacji okręgu białostockiego w 1861 r., „Przegląd Historyczny” 1954, nr 4, s. 761.

⁵⁰ M. Berg, o.c., s. 82.

⁵¹ W. Przyborowski, Historia dwóch lat 1861—1862, t. III, Kraków 1892, s. 41.

⁵² F. Ramotowska, o.c., s. 115.

⁵³ P. Kubicki, o.c., cz. III, t. I, s. 307—310.

⁵⁴ Ruch rewolucyjny 1861 r. w Królestwie Polskim, Wrocław 1963, s. 229.

⁵⁵ A. Janułajtis, Powstanie w Litwie 1863—1864, Wilno 1925, s. 33.

patriotycznych rozbudzających uczucia społeczeństwa⁵⁶. Manifestacje ułatwiły wciągnięcie do ruchu narodowego chłopów polskich i litewskich. Były utrwaleniem przekonania, że przystępuje się do walki w imię Boże i w obronie wiary⁵⁷. Manifestacje wciągnęły do ruchu i księży. W grudniu 1862 r. do Suwałk przybyło około dwudziestu duchownych, którzy udzielili poparcia terenowym organizacjom powstańczym i centralnemu komitetowi powstańczemu. Dla zmanifestowania tej postawy do Warszawy udał się ks. Paweł Andruszkiewicz⁵⁸.

W nocy 22 I 1863 r. wybuchło powstanie. Trwało do późnej jesieni 1864 r. W końcu grudnia 1863 r. konsystorz sejneński zestawił listę księży aresztowanych oraz zbiegłych poza teren diecezji. Wśród pierwszych byli: proboszczowie — Paweł Andruszkiewicz z Łomży, Sebastian Baniewicz z Adamowicz, Antoni Brzozowski z Krasnegoboru, Mateusz Czarniecki z Szak, Wawrzyniec Dłużniewski z Płonki, Tomasz Dobryłło z Pilwiszek, Gabriel Dziekoński z Teolina, Tomasz Gąssowski z Wyszonk, Jakub Gromadzki z Kuczyna, Maciej Jankowski z Niedźwiadnej, Wincenty Jastrzębski z Piekut, Jan Koćmierowski z Piekut, Piotr Kossakowski z Lipska, Jerzy Lewkiewicz z Wizajn, Szymon Łapiński z Ludwinowa, Wojciech Olszewski z Wigier, Walenty Osiński z Sokół, Bartłomiej Piekarski z Waniewa, Jan Prusałajtys z Wejwer, Piotr Sienicki z Dobrzyjałowa, Tomasz Sękowski z Pojewonia, Michał Skiński z Szumowa, Stankiewicz z Radziłowa, Antoni Tatare z Syntowt, Tymiąński z Porytego, Wawrzyniec Warecki z Kulesz, Augustyn Wojsznar z Wisztyńca, Julian Zaleski z Kobyлина i Franciszek Żukowski z Raczek; wikariusze — Józef Bartosiewicz z Godlewa, Jerzy Dajlide z Urdomina, Stanisław Dąbrowski z Wyszonk, Jan Dziekoński z Kulesz, Józef Extowicz z Wizny, Jan Krzywicki z Filipowa, Ambroży Łukaszewicz z Kobyлина, Wincenty Oszkiniewski z Radziłowa, Maciej Radziukinas z Godlewa, Maciej Rzepnicki z Godlewa, Władysław Stefanowicz ze Studzienicznej, Aleksander Szepietowski z Płonki, Ludwik Talarowski z Łomży, Julian Turkiewicz z Waniewa i Józef Zambrzycki z Piekut. Nadto kanonik Antoni Myszkiewicz z Sejn i Bartłomiej Grykietys profesor seminarium z Sejn. Spośród zakonników konsystorz wymienił: marianie z Iglówki — Józef Giegużyński i Jan Żyliński, z Mirosławia — Wincenty Hryniewicz, Jan Rokicki i Stanisław Rudzewicz, z Mariam-

⁵⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cytowane: AGAD), KRSW, vol. 7354, k. 188.

⁵⁷ M. Żywczyński, Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym, „Przegląd Historyczny” XXXIV, 1937/38, s. 512.

⁵⁸ S. Chankowski, Powstanie styczniowe w Augustowskim, Warszawa 1972, s. 76.

poła — Jerzy Kolesiński i Bartłomiej Starkowski; misjonarze z Tykocina — Józef Knapieński i Paweł Krzykowski; reformat z Smolan Wincenty Cichaczewski; brat bernardyn z Tykocina Augustyn Dąbrowski. Poza diecezję zaś zbiegli: proboszcz Walenty Lutostański z Roman, wikariusze Stanisław Sidorowicz ze Skrawdzi i Wincenty Trocki z Rutek, marianie Józef Giegużyński, Tomasz Giegużyński i Jerzy Kolesiński, misjonarze Wincenty Janiszewski, Piotr Mystkowski i Michał Stasionis⁵⁹. W 1864 r. aresztowano proboszczów Stanisława Kossakowskiego z Pietkowa i Muraszko z Pokojnie, wikariuszów Józefa Extowicza z Wizny, Kazimierza Gilusa z Pokojnie, Mateusza Romanowskiego z Krakopola i Wincentego Szulca z Sejn. Zaś w 1865 r. proboszcza Wojsznara z Godlewa i wikariuszów Dydyńskiego z Krasnego i Wincentego Sakowicza z Augustowa oraz bliżej nieznanego Sieńkowskiego⁶⁰. Ogółem więc aresztowano 56 księży diecezjalnych i 10 zakonnych, a poza diecezję wyjechało 9 księży. W 1864 r. w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej pracowało 265 księży.

We wszystkich sprawozdaniach o aresztowaniu zaznaczono, iż uczyniło to „wojsko”. Niekiedy dodawano jakieś szczegóły. Ks. Wojsznara zatrzymano po nabożeństwie, ks. Łukaszewicza przed odprawieniem sumy, trzech księży z Godlewa, gdy udawali się na odpust do sąsiedniej parafii, ks. Gilusa zabrali wieczorem, ks. ks. Baniewiczza i Sakowicza w nocy, ks. Żukowskiego rano, otoczywszy wcześniej plebanię. Wywożono ich do Białegostoku, Bielska, Czyżewa, Grodna, Kalwarii, Kowna, Łomży, Suwałk, Trok, Tykocina, Wizajn, a później dalej. Aresztowanych umieszczano w więzieniu. Jedyne wyjątek generał Maniukin uczynił dla kanonika Myszkiewiczza, bardzo zaawansowanego wiekiem, pozwalając mu zamieszkać na plebanii w Suwałkach⁶¹.

A oto, jakie zarzuty stawiano obwinionym: z ambony zachęcali do walki księża: Bartliński, Czarnecki, Dajlide, Dziekoński, Extowicz, Falkowski, Giegużyński, Hryniewicz, Krzywicki, Radziukinas, Sękowski, Skiwski, Szulc, Tatare, Wojsznar i Żukowski. Czytali z ambony rozporządzenia władz powstańczych księża: Bartosiewicz, Czarnecki, Extowicz, Falkowski, Giegużyński, Krzywicki, Radziukinas, Sękowski i Żukowski. Rozdawali odzież, pieniądze i żywność księża Bartliński, Czarnecki, Dziekoński, Extowicz, Giegużyński, Radziukinas, Sękowski, Skiwski, Szulc, Tatare, Wojsznar i Żukowski. Odbierali przysięgę od powstańców księża: Bukowski, Osiński i Żyliński.

⁵⁹ ArŁm, Akta powstania 1831 i 1863, sygn. II 213 a, k. 68, 73—82, 95, 211.

⁶⁰ Ibid., k. 119, 157.

⁶¹ Ibid., k. 23, 50, 53, 109, 124, 141, 158.

Jednej osobie przypisywano przeto kilka zarzutów⁶². Były i inne oskarżenia. Gdy ks. Romanowski ostro upomniął pijanego człowieka, ten w złości oskarżył księdza o posiadanie fuzji. Ks. Giegużyński za uczestniczenie w pogrzebie jednego z dowódców oddziału powstańczego Suzina miał stawić się u naczelnika wojennego, zdecydował się jednak na ucieczkę poza teren diecezji. Ks. Dydyńskiego zatrzymano, gdy wracał od chorego i nie miał przy sobie paszportu⁶³.

Księża, którym nie udało się udowodnić winy, wrócili do parafii. Inni powędrowali w głąb Rosji. Podzielono ich na dwie grupy: zesłanych oraz pozbawionych praw. Pierwsi przebywali w wyznaczonych im guberniach i cieszyli się względną swobodą. Odprawiali mszę św., otrzymywali zapomogę z diecezji i od rządu. Deportowanych z pozbawieniem praw traktowano jako groźnych przestępców politycznych. Byli więzieni i zatrudniani przy ciężkich pracach. W sprawozdaniu z końca 1865 r. wymieniono zesłanych: księża Bartliński, Bartosiewicz, Dąbrowski, Grykietys, Sękowski, Szulc, Tatare, Wojsznar i Zambrzycki oraz deportowanych: księża Bukowski, Szepietowski i Żukowski⁶⁴.

Ks. Ignacy Bartliński wyrokiem sądu wojennego „za przyjęcie u siebie w klasztorze uzbrojonych powstańców, jako też rannych, którym dawał żywność, skazany został: po pozbawieniu wszystkich praw stanu i charakteru duchownego na zesłanie na osiedlenie w oddalonych miejscach Syberii”. Po dwóch miesiącach karę zmniejszono. Nie żądano już pozbawienia praw stanu i charakteru duchownego i wysłano go do guberni tomskiej. Do kraju wrócił w 1870 r.

Ks. Jerzy Bartosiewicz spędził na Syberii dwadzieścia dwa lata. Przez ostatnie cztery pełnił obowiązki duszpasterskie w okręgu kaimskim. Zmarł w 1885 r. na zapalenie płuc.

Ks. Stanisław Dąbrowski zmarł w 1875 r. na wygnaniu.

Ks. Bartłomiej Grykietys, profesor seminarium sejneńskiego, drogę na Sybir odbywał w kajdanach, które pozostawiły trwałe ślady na nogach. Po odbyciu katorgi zamieszkał w Tunce, gdzie przebywało wielu innych księży. W 1886 r. mógł opuścić Rosję, lecz bez prawa powrotu do kraju. Udał się więc do Galicji i tam pozostał.

Ks. Józef Knapiński misjonarz, powrócił z Cesarstwa w 1884 r.

Ks. Jan Krzywicki „okazał się być winnym w miewaniu podburzających kazań, zachęcających naród do powstania, w formowaniu rewolucyjnych plakat i list popisowych buntowników. Oprócz tego i w częstym

⁶² AGAD, Zarząd Naczelnika Wojennego Oddziału Łomżyńskiego, X, vol. 2, k. 10.

⁶³ ArŁm, sygn. II 213 a, k. 26, 52, 104, 160.

⁶⁴ W. Jemielity, Księża diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej ukarani za udział w powstaniu styczniowym, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. XXII, z. 4, s. 120.

wyjeżdżaniu do band buntowników dla słuchania spowiedzi, osądzonych na śmierć i umierających, z powodu jego złych tendencji, mogących być szkodliwymi dla kraju, namiestnik Królestwa, nie oddając pod sąd, nakazał wysłać do jednej z oddalonych guberni w Cesarstwie pod surowy dozór policyjny". Przebywał w guberni penzeńskiej. W 1884 r. pozwolono mu wrócić do kraju.

Ks. Walenty Osiński brał udział w walkach. Oskarżono go, iż „dwa razy prowadził swoją parafię na Kozaków będących w Wysokiem Mazowieckiem”. Od 1864 r. spełniał prace katorżnicze w fortcach rosyjskich, następnie wydobywał węgiel. W latach 1869—1874 przebywał w Tunce, potem w Spasku, gdzie przez jedenaście lat wyrabiał szaty kościelne. W 1885 r. ułaskawiono go, ale bez prawa powrotu do kraju. Udał się do Galicji. Otrzymał probostwo w Mikołajewie nad Dniestrem i tam zmarł.

Ks. Tomasz Sękowski, „obwiniony o udział w zaburzeniach”, trafił do guberni wołogodzkiej. Do kraju wrócił w 1884 r.

Ks. Michał Skiwski otrzymał dwanaście lat katorgi w głębi Rosji. Zmarł już 15 VII 1864 r. w więziennym szpitalu w Permie.

Ks. Władysław Stefanowski przebywał w guberni penzeńskiej. W 1884 r. pozwolono mu wrócić do kraju.

Ks. Wincenty Szulc w 1864 r. powędrował na Syberię.

Ks. Antoni Tatare w 1869 r. udał się do guberni penzeńskiej. W 1872 r. wrócił do diecezji.

Ks. Augustyn Wojsznar wyrokiem sądu wojennego otrzymał sześć lat pobytu w guberni wołogodzkiej. Faktycznie przebywał w Tomsku do śmierci w 1888 r.

Ks. Józef Zambrycki w 1883 r. wrócił z Syberii do rodzinnej wsi w parafii Piekity. Gubernator nie zezwolił na przydzielenie mu probostwa. Pracował więc jako wikariusz w rodzinnej parafii.

Ks. Jan Żyliński, marianin, od 1863 r. mieszkał w guberni kostromskiej. W 1872 r. zwolniono go, ale bez prawa powrotu do kraju. On jednak skierował się do klasztoru w Iglówce na terenie diecezji. Tłumaczył się, że decyzję wypisano po rosyjsku, a on nie znał tego języka. Na szczęście nikt go nie zatrzymał po drodze.

Najtrudniejsze dla skazanych były pierwsze lata. Potem łagodzano kary, ale zatrzymywano ich w Rosji. Na przykład ks. W. Osiński wyrabiał szaty kościelne. Ks. T. Sękowski prosił konsystorza o przesłanie zdeponowanych pieniędzy. Zamierzał kupić odpowiedni sprzęt i łowić ryby. Chodziło mu głównie o zatrudnienie „braci naszych nieszczęśliwych, a zupełnie biednych, uczciwą i pożyteczną pracą, dla których każdy kawałek chleba jest bardzo drogi”. Korespondencja wędrowała drogą urzędową. W 1864 r. poinformowano biskupa, iż winien adresować listy do naczelnika guberni i nie zaklejać koperty. Wkrótce namiestnik Króle-

stwa ograniczył kontakt tylko poprzez komisję rządową spraw wewnętrznych⁶⁵.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdowali się deportowani. Było ich trzech:

Ks. Stanisław Bukowski wyrokiem sądu polowego „za stosunki z polskimi żandarmami, których przyjmował u siebie w domu i doprowadzał do przysięgi przeciw rządowi rosyjskiemu skazany został: po pozbawieniu wszelkich praw stanu i charakteru duchownego na zesłanie do ciężkich robót w kopalniach na piętnaście lat”.

Ks. Aleksander Szepietowski również utracił prawa stanu duchownego i miał ciężko pracować przez dwanaście lat.

Ks. Franciszek Żukowski już w 1861 r. wygłaszał patriotyczne kazania. W październiku 1863 r. komisja rządowa ostrzegła biskupa, iż wojsko oskarżało tego księdza. Poprzednio parafianie z Raczek okazywali życzliwość żołnierzom straży pogranicznej. Od czasu wielkanocnej spowiedzi zmieniło się ich nastawienie. Namiestnik Królestwa zażądał przeniesienia księdza do innej parafii. Konsystorz pospiesznie zawiadomił proboszcza, by czasowo zamieszkał w odległej Wiźnie. Nie zdążył już tam pojechać. W tymże tygodniu został aresztowany. Sąd wojenny „za przyjęcie czynnego udziału w powstaniu, przetrzymywanie u siebie w domu i odesłanie do band buntowniczych ludzi zwerbowanych do tego, oraz zaopatrzenie ich w rozmaite zapasy, skazany został na pozbawienie krzyża zasługi, medali na pamiątkę wojny 1853—1856 r., godności kapłańskiej, tudzież wszelkich praw i przywilejów, i na zesłanie do Syberii”.

Ci trzech księży wyrokiem sądu wojennego zostali wyłączeni ze stanu duchownego. Miał to jeszcze potwierdzić biskup i każdorazowo sąd do niego się zwracał. Biskup Łubieński szeroko tłumaczył, iż można to uczynić jedynie za określone prawem kanonicznym przestępstwo i po przeprowadzeniu procesu kościelnego. Księży nie będą umieszczeni w urzędowych spisach duchowieństwa i to powinno wystarczyć. Sąd wojenny przyjął to rozwiązanie⁶⁶.

Ks. Żukowski w liście do biskupa opisał swą podróż na wygnanie. Skazańcy przybyli do Moskwy koleją i po krótkim pobycie wyruszyli do Niżnego Nowgorodu, skąd parostatkiem Wołgą, Oką i Kamą przybyli do Permu. Stamtąd furmankami do Tobolska i do Krasnojarska. Gubernator tamtejszy wskazał przybyłym wioski, gdzie mogli przebywać. Katorżnicy udali się do Irkucka. Ks. Żukowski wspominał o podróżowaniu spotkanych w Tobolsku księży Dąbrowskiego i Szepietowskiego. Pierwszy szedł pieszo w roztopy tysiąc

⁶⁵ ArŁm, sygn. II 213 a, k. 82, 96, 120, 127, 128, 135, 138, 140, 142, 155, 178, 182, 193, 211, 213, 216, 217, 223, 224. H. Wyczański, Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński, Warszawa 1975, s. 355—367.

⁶⁶ ArŁm, sygn. II 213 a, k. 34, 39, 50, 92, 94, 108, 115, 129, 131.

wiorst z Niżnego Nowgorodu do Permu, skąd dopiero furmanką dojechał do Irkucka. Ks. Szepietowski odbył podobną podróż, a nawet uciążliwszą, bo dłuższą⁶⁷.

Największą karę poniósł ks. Jerzy Dajlide. Rozstrzelano go 14 IV 1864 r. W powiecie kalwaryjskim werbował chłopów litewskich do powstania i organizował partie powstańcze. Od biskupa zażądano pozbawienia go stanu duchownego. Biskup Łubieński zgodził się tylko na wykreślenie ks. Dajlidy ze spisu duchowieństwa⁶⁸. Był to czas rządów Murawiewa, zwanego „Wieszatielem”, który w pamiętnikach tak opisywał swą działalność w Polsce: „pracowałem jak tylko mogłem nad zmniejszeniem wpływów panów polskich, szlachty i księży zawsze nam nieprzychylnych”⁶⁹.

Przeciwnikiem do opisanych tu księży był proboszcz z Kobylina, Julian Zaleski. Przed powstaniem czynnie występował przeciw ruchowi narodowemu. W kazaniach potępiał manifestacje religijno-patriotyczne. Podczas powstania znalazł się chwilowo w więzieniu białostockim. Donosił na kapłanów i ujawnił skład łomżyńskiej organizacji cywilnej. Po upadku powstania opuścił diecezję⁷⁰. Między innymi oskarżył ks. Michała Stasińskiego, profesora seminarium duchownego w Tykocinie, że namawiał do powstania, odbierał przysięgę i przekazywał korespondencję z Warszawy. W styczniu 1863 r. administrator diecezji polecił ks. Stasionisowi opuścić Tykocin dla dobra osobistego, zakonu i seminarium. Klerycy bowiem nie spełnią przysiężnych zadań, gdy „w miejsce medytacji i konferencji ascetycznych usłyszą głos wolności światowej”. Misjonarz zdążył wyjechać i uniknąć kary. Schronił się aż w Paryżu, następnie przez czternaście lat przebywał w Macedonii, w końcu zamieszkał we Lwowie⁷¹. Uciekając do Warszawy uniknął kary i drugi misjonarz z Tykocina, Piotr Myszkowski. Był on generalnym kapelanem województwa augustowskiego⁷².

Na trzydziestu kleryków tykocińskich, dziewięciu dobrowolnie opuściło zakład, a czterech przełożeni wydalili. Józef Zaleski werbował powstańców do partii Skarżyńskiego. Trzej inni w drodze do domu zostali zatrzymani. Klerycy prosili, by wszyscy mogli wyjechać do rodziców. Przełożeni nie wyrazili zgody, dowiedzieli się bowiem, iż władze cywilne mogą uważać zamknięcie seminarium jako wyraz poparcia powstania. Po wakacjach klerycy już nie wrócili do Tykocina, ale udali się do Sejn. W październiku 1863 r.

⁶⁷ ArŁm, Parafia Raczki 1819—1908, sygn. I 422, k. 269.

⁶⁸ ArŁm, sygn. II 213 a, k. 118.

⁶⁹ M. Berg, Pamiętniki, Kijów 1917, s. 42.

⁷⁰ AGAD, KRSW, vol. 1854, k. 5, 8, 13—15; AGAD, ZNWOŁ, vol. 22, 23; ArŁm, sygn. II 89, k. 294, 296, 311, 323; Prasa tajna z lat 1861—1862, cz. I, s. 340.

⁷¹ J. Białynia Chołodecki, Księga Pamiątkowa, Lwów 1904, s. 368.

⁷² J. Maliszewski, Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników, Warszawa 1932, s. 50.

kapitan Dymitriew pytał o nich. Oświadczył zakonnikom, iż zabrałby wszystkich alumnów ze sobą ⁷³.

Należy wspomnieć o jeszcze jednej formie kary, mianowicie o kontrybucji. W latach 1864—1865 księży omawianej diecezji zapłacili 559 rubli kontrybucji, m.in. ks. Kazimierz Wojsznar z Godlewa i Wincenty Szulc z Liskowa po 100 rubli ⁷⁴. Trzeba doliczyć nadużycia ze strony wojska. W październiku 1863 r. dziekan wiski pisał, iż „ze wszech stron wojsko odbywa rewizje nie tylko we wszystkich budowlach plebańskich, ale nawet i w świątyniach Pańskich, w każdym zakątku, wyłączwszy tylko cymborium, gdzie się mieści Najświętszy Sakrament” ⁷⁵.

W latach 1863—1869 biskupem omawianej diecezji był Konstanty Ireneusz Łubieński. Pochodził on z rodziny hrabiowskiej. Utrzymywał kontakty towarzyskie z arystokracją Cesarstwa, gdzie miał krewnych. Opowiadał się za współpracą Polski z Rosją. Rząd Narodowy odniósł się do jego nominacji na biskupa niechętnie. Biskup Łubieński nie włączył się do ruchu i nie poparł powstania. Idąc jednak za życzeniem papieża Piusa IX odwołał swego przedstawiciela z Kolegium Rzymsko-Katolickiego w Petersburgu. Car uznał to za przejaw nieposłuszeństwa ⁷⁶, i skazano biskupa na wygnanie. W drodze 16 VI 1869 r. zmarł.

III. PO POWSTANIU STYCZNIOWYM

Już 27 października (8 listopada) 1864 r. wydano ukaz carski o k a s a c i e k l a s z t o r ó w. W Królestwie Polskim istniało 197 domów zakonnych. Ukaz zniósł 114 klasztorów, z 83 pozostałych 35 uznał jako etatowe i 48 nieetatowe. Etatowe domy istniały, dopóki był w nich choćby jeden zakonnik, nieetatowe zamykano, gdy było mniej niż ośmiu zakonników. W omawianej diecezji za etatowe uznano klasztor benedyktynek w Łomży, kapucynów w Łomży i marianów w Mariampolu. Do nieetatowych zaliczono klasztor bernardynów w Tykocinie, reformatów w Smolanach i marianów w Mirosławiu. Zamknięto dom franciszkanów w Stawiskach, karmelitów w Wąsoszu i misjonarzy w Tykocinie. Właściwie to wszystkie klasztory skazano na wymarcie, zabroniono bowiem przyjmować nowych członków. Do 1905 r. doczekał u kapucynów w Łomży jeden ojciec i dwóch braci. Przetrwiał również klasztor benedyktynek, do którego przenoszono zakonnice z innych domów. W 1905 r. było tam dziesięć sióstr; najmłodsza z nich liczyła 49 lat. Zakonnikom utrudniano kontakt z parafiami. Na utrzymanie klasztorów rząd wyznaczył

⁷³ W. Jemielity, *Księża*, s. 118; *ArŁm*, sygn. II 213 a, Tykocin 26 X 1863.

⁷⁴ P. Kubicki, o.c., cz. I, t. III, s. 298, 308.

⁷⁵ *ArŁm*, sygn. II 213 a, k. 14.

⁷⁶ M. Żywczyński, Konstanty Łubieński biskup sejneński, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII/1; Warszawa 1975, s. 389.

pensje, jako rekompensatę za przejęte dobra. Ukaz z 1905 r. zmienił na lepsze sytuację klasztorów i zaczęły się one na nowo odradzać⁷⁷.

Upadek powstania przyspieszył kasatę unii. Na terenie Królestwa istniała jedna diecezja unicka, chełmska. W skład guberni augustowskiej wchodziły parafie: Augustów, Balla Kościelna, Hodyszewo, Hołynka, Łabno, Lipsk, Teolin i Wysokie Mazowieckie. W 1874 r. było łącznie 11 500 wiernych. Unicy czuli się zagrożeni w swoim obrządku, gdy w 1839 r. car Mikołaj I uznał wszystkich grekokatolików w Cesarstwie za prawosławnych. W 1875 r. to samo nastąpiło w Królestwie. Przez wiele lat unicy stawiali opór i szukali pomocy u księży rzymskokatolickich. Wierni i księża ponosili za to kary. Ukaz tolerancyjny z 1905 r. nie przywrócił unii. Pozwalał oświadczyć się za dowolnym wyznaniem, ale w ramach istniejących organizacji kościelnych. Wielu unitów przyjęło obrządek łaciński⁷⁸.

Zderzenie kompetencji praw kościelnych i cywilnych następowało przy mianowaniu duchownych. Przepisy rządowe zawierał ukaz z 14/26 XII 1865 r. i jego zastosowanie dla Królestwa z 30 VI/12 VII 1866 r. Parafie podzielono na klasy. Parafie I i II klasy miały proboszczów. Do I klasy zaliczono Łomżę, Sejny i Suwałki, do II klasy dziewięć parafii dziekańskich. W pozostałych parafiach pracowali administratorzy, łatwiej usuwalni. Podzielono nadto wikariuszów na etatowych i nieetatowych. Pierwsi otrzymywali pensję od rządu, pozostali utrzymywali wierni z dobrowolnego opodatkowania. Odnośnie do zasad mianowania podzielono duchownych na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono: administratorów parafii, w których nie było wikariuszów, wikariuszów parafialnych, a w zakonach pomocników proboszcza i wikariuszów. Księży na wymienione stanowiska mianował biskup, w ciągu siedmiu dni powiadamiając o tym właściwego gubernatora. Do drugiej grupy należeli: dziekani i pracownicy konsystorza, administratorzy parafii, w których był choćby jeden wikariusz. Mianował ich również biskup, jednak wcześniej uzyskawszy formalną zgodę gubernatora. Do trzeciej grupy należeli: proboszczowie parafii klasowych, profesorowie seminarium, prałaci i kanonicy. Kandydatów na te stanowiska przedstawiał biskup, a zatwierdzał rząd⁷⁹. Zasady te obowiązywały przez 18 lat, aż do 5 XI 1884 r.

Odtąd przed mianowaniem członków kapituły, dziekanów, proboszczów parafii klasowych, administratorów parafii i wikariuszów biskup zwracał się bezpośrednio do warszawskiego generała gubernatora. Jednocześnie powiadamiał gubernatora miejsca. Przy mianowaniu wikariusza etatowego uzyskiwał

⁷⁷ W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 190; *Spis duchowieństwa z 1905 r.*, Sejny 1905, s. 39.

⁷⁸ W. Jemielity, *Dekanat unicki augustowski w XIX i początkach XX wieku*, (w:) *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 157—212.

⁷⁹ *Archiwum Państwowe w Białymstoku* (dalej cytowane: APB), *Rząd guberni łomżyńskiej 1867—1918*, *Korespondencja w sprawie duchownych rzymskokatolickich 1867—1914*, sygn. 117, k. 192.

zezwoleń tylko raz. Przenosząc wikariusza do innej parafii na równorzędne stanowisko jedynie powiadamiał warszawskiego generała gubernatora. Ten przepis nie dotyczył miasta Warszawy, guberni lubelskiej i siedleckiej, oraz powiatów mazowieckiego w guberni łomżyńskiej i augustowskiego w guberni suwalskiej. Tutaj, z racji unitów, przy każdej zmianie uzyskiwano pozwolenie od warszawskiego generała gubernatora⁸⁰. Po 1905 r. biskup miał większą swobodę przy nominacjach księży. Wszyscy duchowni składali przysięgę wobec władzy cywilnej. Czynili to w ciągu siedmiu dni od daty zatwierdzenia przez rząd. Od dnia przysięgi zaczynało liczyć im pensję. A oto treść przysięgi:

„Ja niżej podpisany przyrzekam i przysięgam Bogu Wszechmogącemu na świętą Jego Ewangelię, że chcę i powinienem Jego Cesarskiej Mości, mojemu prawdziwemu i przyrodzonemu Najmiłściwyszemu Wielkiemu Panu Cesarzowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi, Samowładcy Wszech Rosji i prawemu Jego Cesarskiej Mości Następcy Tronu Wszechrosyjskiego wiernie i nieobłudnie służyć i we wszystkim być posłusznym, nie szcędząc życia mego do ostatniej krwi i wszystkie do Wysokiego Jego Cesarskiej Mości samowładztwa potęgi i władzy należące prawa i prerogatywy postanowione i w przyszłości postanowić się mające, podług najściślejszego pojęcia, mocy i możliwości przestrzegać i bronić, a nadto wszelką miarą starać się popierać wszystko, co tylko Jego Cesarskiej Mości wiernej służby i dobra państwa we wszystkich wypadkach dotyczyć może. O uszczerbku zaś dobra Jego Cesarskiej Mości, szkodzie i stracie, skoro się tylko o tym dowiem, nie tylko wcześniej oznajmiać, lecz oraz wszelkimi środkami odwracać i nie dopuszczać starać się, i każdą powierzoną tajemnicę ściśle zachowywać będę, a poruczony i włożony na mnie urząd tak według niniejszej (ogólnej jako i szczególnej) przepisanej i od czasu do czasu w Jego Cesarskiej Mości Imieniu przez przełożonych nademną zwierzchników postanowionych, instrukcji, regulaminów i nakazów należycie podług sumienia mego sprawować, a dla własnej korzyści, pokrewieństwa, przyjaźni i nienawiści, przeciw obowiązkowi swemu i przysiędze nie postępować, jako wiernemu Jego Cesarskiej Mości poddanemu przystoi i należy. A jako ja przed Bogiem i strasznym Jego sądem z tego zdać sprawę mogę, tak mi Panie Boże na duszy i na ciele dopomóż. Na dokończenie tej mojej przysięgi całuję słowa i krzyż Zbawiciela mego. Amen”.

Pod tekstem znajdował się podpis księdza, naczelnika powiatu i sekretarza. Kilkakrotnie spotkano dwa podpisy księży na jednym egzemplarzu⁸¹. Można sądzić, że była to przysięga dla wszystkich urzędników państwowych.

⁸⁰ WAB, Kancelaria gubernatora łomżyńskiego 1867—1918, Rozporządzenia dla duchowieństwa 1883—1915, sygn. 5, k. 2, 37.

⁸¹ Archiwum Państwowe w Łomży (dalej cytowane: APŁ), Zarząd powiatowy mazowiecki, Wyznaczanie księży na stanowiska, sygn. 950, k. 69. Zarząd powiatu łomżyńskiego. Pensja duchownych 1889—1890, sygn. 1836, k. 13; O duchowieństwie rzymskokatolickim 1884—1885, sygn. 4330, k. 48.

Przysięgę odbierał ksiądz w sądzie, urzędzie lub w kościele. Władze cywilne domagały się jej w języku rosyjskim, ale księża opowiadali się za językiem polskim, zwłaszcza gdy przysięgano w świątyni. W tym sporze byli jednak stroną słabszą i dopiero w 1905 r. szanse zaczęły się wyrównywać. We wrześniu tegoż roku administrator diecezji wystosował pismo do gubernatora suwalskiego. Przysięga jest publicznym wyznaniem wiary, stwierdzał, a fałszywe jej składanie pociąga straszne skutki. Księża domagają się składania przysięgi w kościele, bo wierni traktują ją wtedy poważnie. Niech więc przysięga powołanych do wojska rekrutów, wójtów, sołtysów, stróżów gminnych, pocztylionów i innych urzędników odbywa się tylko w kościele⁸².

Przysięgę składali również biskupi. W 1866 r. car Aleksander II zerwał konkordat ze Stolicą Apostolską zawarty w 1847 r. Ukazem z 1867 r. całą hierarchię kościelną poddał Kolegium Rzymsko-Katolickiemu w Petersburgu. Papież Pius IX nie uznał tej instytucji i biskupi posłuchali przełożonego, za co wywieziono ich do Rosji. W 1870 r. ani jeden biskup nie ostał się w swojej diecezji. Sprawę tę uregulowano ostatecznie umową z 1882 r.⁸³ Przy wyborze biskupów decydujący głos miał car. W 1872 r. „Najjaśniejszy Pan zamianował Piotra Wierzbowskiego na biskupa diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej”, jak powiadał diecezjan konsystorz. Samej konsekracji dokonano w Petersburgu, co było wówczas powszechnie przyjęte⁸⁴.

Jednym z elementów składowych nominacji była pensja. Do powstania styczniowego parafie posiadały znaczne obszary ziemi, zapisy w bankach, korzyści z dziesięciny. Ukaz z 14/26 XII 1865 r. pozostawił przy parafii tylko sześć morgów ziemi, niweczył zapisy, znosił dziesięciny. W zamian wyznaczył duchownym pomoc pieniężną. Wikariusze etatowi pobierali 75 rubli rocznie, administratorzy parafii 300 rs, proboszczowie II klasy 400 rs, proboszczowie I klasy 500 rs, kanonik 300 rs, prałat 375 rs, biskup ordynariusz 5000 rs rocznie⁸⁵. Pensję wypłacano trzy razy w roku, na początku stycznia, maja i września. Księża przybywali do powiatu i osobiście podpisywali odbiór. Gdy ksiądz był chory, mógł do odbioru pensji upoważnić tylko innego duchownego, zaś jego podpis musiała stwierdzać policja. Księża po 65 roku życia otrzymywali dodatek 100 rs. Z wypłatą pensji łączyła się kontrola duchowieństwa. Biskup powiadał gubernatora o dacie objęcia stanowiska, a także o śmierci księdza. Władze powiatowe wymagały od wójtów, burmistrzów

⁸² ArŁm, Akta księgi obywatelskiej i przysięgi, sygn. II 213, passim.

⁸³ A. Boudou, Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu, t. II, Kraków 1928, s. 408, 540, 642.

⁸⁴ ArŁm, Rozporządzenia 1870—1905, sygn. II 72, k. 10.

⁸⁵ W. Jemielity, Diecezja..., s. 193.

i policji, by powiadamiali o przybyciu księdza na parafię, opuszczeniu przez niego stanowiska, o jego śmierci. Następnie gubernator informował o tym departament spraw duchownych⁸⁶.

Właściwą kontrolę duchowieństwa zawierały przepisy o r e z y d e n c j i — kontynuacja z lat poprzednich. Szczególnie surowe przepisy obowiązywały podczas powstania, co było zrozumiałe. Utrwalono je na stałe w 1873 r. Dziekani mogli poruszać się jedynie po terenie dekanatu, a proboszczowie i wikariusze we własnej parafii. Wszyscy musieli nosić przy sobie książeczkę legitymacyjną. Na wyjazd poza określony teren uzyskiwali paszport u naczelnika powiatu. Na wyjazd poza granice kraju musieli mieć zezwolenie namiestnika Królestwa. Także alumnów seminarium obowiązywały przepisy o paszportach. W 1887 r. warszawski generał gubernator H u r k o nakazał o każdym wyjeździe kleryka, także podczas wakacji, powiadamiać gubernatora. Rektor powiadomienie to przysyłał do konsystorza, ten do właściwego gubernatora. Jeszcze w 1904 r. alumn A. R o s ł o w i c z musiał mieć paszport, gdy jechał do lekarza do Warszawy. Również na przyjęcie do seminarium wymagano zgody gubernatora. Przepisom paszportowym podlegali także biskupi. W 1868 r. namiestnik B e r g zezwolił biskupowi Łubieńskiemu na wyjazd do Ciechocinka. Trzykrotnie otrzymał paszport na wyjazd do Warszawy biskup W i e r z b o w s k i, podobnie w 1901 r. biskup B a r a n o w s k i. Istniały również przypadki odmowy. W 1891 r. jeden z biskupów warszawskich, K. R u s z k i e w i c z miał przybyć do Sejn na 50-lecie kapłaństwa biskupa Wierzbowskiego. W razie odmowy paszportu miał przyjechać arcybiskup P. P o p i e l. Kontrolowane były nie tylko prywatne wyjazdy duchowieństwa. Od 1873 r. księża musieli powiadamiać naczelnika powiatu np. o tym, kiedy oczekiwali napływu wiernych i przybycia z tej okazji sąsiednich księży do pomocy, oczywiście po uzyskaniu paszportów. W maju 1874 r. warszawski generał gubernator K o t z e b u e uczynił zarzut, iż duchowni w kazaniach fanatyzowali wiernych i w związku z tym zakazał wydawania paszportów na odpusty spoza dekanatu. W 1882 r. dziekan kolneński stwierdzał jednak, że księża traktowali te rozporządzenia „jako chwilowe, a po upływie pewnego czasu za nieistniejące, pomimo upomnień i ostrzeżeń”. Niektórzy księża liczyli na znajomość z naczelnikiem powiatu. Nie zawsze to się udawało i płacili wówczas kary pieniężne⁸⁷.

Prawo kościelne zalecało duchownym odprawiać corocznie r e k o l e k c j e i przybywać na spotkania, tzw. kongregacje. Księża gromadzili się w większych ośrodkach, klasztorach i siedzibie biskupiej. Owe zjazdy prze-

⁸⁶ WAB, Rząd gubernialny, Korespondencja w sprawie duchownych rzymskokatolickich 1867—1914, sygn. 117, k. 18, 48, 53; ArŁm, Parafia Burzyn 1818—1906, sygn. I 44, k. 207; WAB, Kancelaria gubernatora, sygn. 5, k. 5.

⁸⁷ W. Jemielity, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim w XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. XXI, z. 2, s. 271.

rwano podczas powstania 1863 r. Od 1866 r. rekolekcje odbywały się tylko w obrębie powiatu. O każdym spotkaniu dziekan powiadamiał naczelnika i przesyłał imienny wykaz księży. W 1873 r. zabroniono tych zgromadzeń. Pozwolono na nie dopiero w 1879 r. Postawiono warunek, aby odbywały się tylko w Sejnach pod nadzorem biskupa, a uczestniczyć mogli jedynie księża zaproszeni przez biskupa. Rządca diecezji przekazywał gubernatorowi spis kapłanów. W 1880 r. pozwolono na przebywanie na zgromadzeniach nie więcej niż 12 księży. W 1898 r. biskup zalecał odprawiać rekolekcje w domu. Istniały przeto dawne ograniczenia⁸⁸.

Jedną z form wykorzystania świątyń dla celów świeckich były nabożeństwa galowe. W dawnej Polsce też modlono się za panujących, ale przez kilka dni w roku. Władza w Królestwie miała inny charakter z racji politycznych i wyznaniowych; car był prawosławny. Liczba tych nabożeństw rosła wraz z przybywaniem członków rodziny cara. W 1827 r. odbyło się 21 nabożeństw, w 1900 r. już 66. Rozróżniano nabożeństwa I i II klasy. Główne odprawiano w dni, na które przypadają, II klasy przenoszono na niedziele. W 1900 r. do I klasy należały: dni urodzin i imienin cara, jego żony, ich syna oraz następcy tronu (w jednym dniu), dzień objęcia władzy przez cara, dzień koronacji cara i jego syna (w jednym dniu), podziękowanie za ocalenie życia cara Aleksandra III i jego rodziny. W dni II klasy obchodzono urodziny i imieniny innych członków domu panującego. Władze cywilne zwracały uwagę na osobę celebransa, strój i sposób zachowania się przy ołtarzu. Wierni dokładnie poznawali rodzinę cara i wzrastali w szacunku dla władzy. Świątynia służyła też do odczytywania ogłoszeń porządkowych i administracyjnych. Powiadamiano o karach za podpalenie, kradzież, rabunek, spędzenie płodu, przechowywanie dezertarów, niszczenie drzewek przy drogach. Informowano o wypowiedzeniu wojny, zwycięstwach wojsk carskich, zawarciu pokoju. Zdarzały się i sprawy lokalne, o wydzierżawieniu gruntów i łąk, licytacji na utrzymanie koni miejskich itp.⁸⁹

Księża proboszczowie pozostawali nadal urzędnikami stanu cywilnego na swoim terenie. Jeden egzemplarz ksiąg urodzin, ślubów i zgonów zatrzymywali w parafii, drugi przekazywali instytucji cywilnej. Rząd szczegółowo określił opłaty od poszczególnych grup ludności za dokonywanie wpisów. Po powstaniu styczniowym księgi prowadzono w języku rosyjskim. Język ten obowiązywał również w urzędowej korespondencji biskupa z władzami cywilnymi. Księża przesyłali urzędowi wykazy statystyczne ludności. Byli więc niejako urzędnikami państwowymi. Okręg parafialny stanowił tu jednostkę

⁸⁸ W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 179; P. Kubicki, o.c., cz. I, t. I, s. 175; ArŁm, sygn. II 72, k. 65.

⁸⁹ W. Jemielity, *Z dziejów Kościoła...*, s. 275, 282.

administracyjną. Rząd nie zezwalał łatwo na tworzenie nowych parafii. Wiele ich powołano dopiero na początku obecnego stulecia⁹⁰.

Do 2 połowy XIX w. szkoły elementarne były powiązane z parafiami, nazywano je nawet parafialnymi. Po powstaniu styczniowym zaistniał wyraźny rozbrat. Opiekę nad szkołami przejęły gminy. W 1864 r. z nauczania religii wyłączono osoby zakonne. Księża parafialni mogli nauczać za zezwoleniem władz szkolnych. W praktyce odsunięto ich jednak od nauczania religii. Przeważnie uczyli miejscowi nauczyciele. Zwrot na lepsze nastąpił po 1890 r.⁹¹

Rząd interesował się wszystkimi dziedzinami życia kościelnego. Przykładem mogą być k r z y ż e p r z y d r o ż n e. W 1867 r. stwierdzono, iż nie wolno stawiać krzyży, figur oraz innych oznak religijnych według własnego uznania. Tym faktem bowiem towarzyszyły niedawno patriotyczne manifestacje. W Królestwie zastosowano przepisy z Cesarstwa Rosyjskiego. Zezwolenie na postawienie krzyża miał udzielać gubernator, do którego mieszkańcy zwracali się poprzez naczelnika powiatu. W 1867 r. gubernator łomżyński stwierdzał, iż na polach, przy drogach i w innych miejscach ludzie wznoszą krzyże w „niewiadomym” celu. Ważnym elementem w prośbie o krzyż był napis. W 1869 r. w jednym z kościołów Królestwa policja zauważyła tablicę trumienną „N zmarł w 1863 r. z ran”. Okazało się, że człowiek ten brał udział w powstaniu i został ranny w potyczce. Nowe przepisy opracowano po trzydziestu latach, w 1897 r. Warszawski generał gubernator przypomniał okólnik z 1867 r. i dał do niego „wyjaśnienie”. Dawne rozporządzenie odnosiło się do stawiania krzyży nowych i w miejscach, gdzie ich dotąd nie było. Natomiast niepotrzebne jest pozwolenie na postawienie krzyża w miejsce dawnego, zniszczonego. Nie wolno jednak zmieniać jego wyglądu, wymiarów i przeznaczenia. Jeśli ludzie postawią krzyż samowolnie, nie należy go usuwać. Gubernator zaznaczył, że te przepisy obowiązują już w Cesarstwie Rosyjskim⁹².

Wyrazem zmian w sytuacji Kościoła w Królestwie na początku i przy końcu XIX w. było obchodzenie j u b i l e u s z u papieskiego. Ustanowiony w 1300 r. miał się odbywać co sto lat, a od 1470 r. co dwadzieścia pięć lat. W 1800 r. jubileusz nie odbył się, gdyż Rzym znajdował się pod okupacją wojsk N a p o l e o n a. Pierwszy więc jubileusz przypadł na 1825 r. W Łomży, Mariampolu i Sejnach uroczystości trwały piętnaście dni, w większych parafiach pięć, a w mniejszych trzy dni. Wierni odwiedzali sąsiadów z krzyżem, obrazami i chorągwiami. Księża pomagali w innych parafiach w słuchaniu

⁹⁰ W. Jemielity, Nowe dekanaty i parafie w diecezji łomżyńskiej 1925—1977, „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” nr 7: 1977, s. 12.

⁹¹ „Przegląd Katolicki” 16: 1878, s. 664; 17: 1879, s. 832; 19: 1881, s. 832. ArŁm, Księga w Suwałkach 1881—1926, sygn. II 74, Sejny 4 VII 1890.

⁹² APL, Zarząd powiatowy łomżyński, Duchowieństwo 1867—1868, sygn. 3906, k. 3, 64; Zarząd policmajstra łomżyńskiego, O postavke krestov 1897, sygn. 46, k. 2; ArŁm, Rozporządzenia 1847—1881, sygn. II 69, Sejny 27 VII 1869; P. K u b i c k i, o.c., cz. I, t. I, s. 82.

spowiedzi i głoszeniu nauk. W 1850 r. papież nie ogłosił jubileuszu z przyczyn napięć politycznych, podobnie było w 1875 r. Natomiast w 1900 r. obchodzono wielkie nabożeństwa. Odbywały się one i w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej. Miały jednak charakter uroczystości czysto parafialnej. Księża nie mogli udzielać się poza parafią. Zabroniono też grupowych pielgrzymek⁹³.

Niektóre parafie od lat nie przeżywały w i z y t a c j i biskupiej. Co prawda odnosiło się to i do poprzedniego okresu. Pierwsi biskupi ordynariusze mieszkali na stałe w Warszawie i tylko niekiedy odwiedzali Sejny i większe ośrodki. Jednak na miejscu przebywali dwaj biskupi pomocniczy. Po biskupie S t r a s z y ń s k i m (zmarł 1847 r.) przez 16 lat nie było żadnego biskupa. Od powstania styczniowego przebywali w diecezji z małymi przerwami po śmierci poprzednika. Nie mogli jednak odwiedzać wszystkich parafii. W kwietniu 1874 r. biskup W i e r z b o w s k i zapowiedział przyjazd do dekanatu mazowieckiego i augustowskiego. Wizytację pierwszego odbył w lipcu bez przeszkód. W okolicy Augustowa zabronił mu jechać gubernator suwalski. Konsystorz poinformował księży, iż „z powodów niezależnych od woli Jego Ekscelencji wizyta jeneralna kościołów dekanatu augustowskiego dopełniona nie będzie w roku bieżącym”. Nie odbyła się i w latach następnych. W 1898 r. biskup B a r a n o w s k i włączył w plan swojej podróży dekanat augustowski. Gubernator i teraz odmówił zezwolenia ze względu na unitów. W strony mazowieckie dopiero w 1910 r. przybył biskup K a r a ś. W sprawozdaniu wizytacyjnym zaznaczono, iż w ciągu trzydziestu sześciu lat „z pewnych powodów biskupi nie mogli wizytować dekanatu mazowieckiego”⁹⁴. Sytuacja polityczna oddziaływała przeto na duszpasterstwo. Miało ono charakter raczej administracyjny. Dosłownie wszyscy mieszkańcy przyjmowali chrzest, przystępowali do pierwszej komunii, zawierali małżeństwa w świątyni, spowiadali się na Wielkanoc, pogrzeby mieli na cmentarzu parafialnym, nabożeństwa w niedziele trwały od godzin rannych. Wszystko skupiało się w przysłowiowej zakrystii. Był to model życia Kościoła po soborze trydenckim. Rząd carski nie czynił przeszkód w tym względzie. Nie pozwalał jednak na działalność o charakterze społecznym czy narodowym. Mimo tych zakazów, przepisów, Kościół odegrał dużą rolę w życiu narodu. Żar tlił się pod warstwą popiołu, a wybuchnął ogniem na początku obecnego stulecia⁹⁵.

⁹³ W. Jemielity, Rok jubileuszowy w XIX wieku w Królestwie Polskim, „Zeszyty Naukowe KUL” 18: 1975, nr 1, s. 41.

⁹⁴ W. Jemielity, Dekanat..., s. 192.

⁹⁵ W. Jemielity, Porządek nabożeństw niedzielnych w diecezji wigierskiej i augustowskiej czyli sejneńskiej, „Studia Teologiczne” 1: 1983, s. 221—237; Pierwsza komunია dzieci w XIX wieku w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, „Studia Teologiczne” 2: 1984, s. 143—156; Seminarium duchowne w Sejnach 1826—1915, „Acta Baltico-Slavica” XVIII, s. 193—202; Nauczanie niedzielne w XIX wieku w diecezji sejneńskiej, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. XXIV, z. 6, s. 85—95; Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. XXXIV, z. 4, s. 37—84.

РЕЗЮМЕ

Территория августовской, то есть сейненской, епархии совпадала с границами августовской губернии, а после 1867 г. сувальской и части ломжинской губернии. Во время ноябрьского восстания многие духовные оставили свои приходы, скрывались или же были арестованы. После поражения восстания духовенство должно было доказать свое неучастие в восстании. Был усилен контроль в семинарии. Проверке были подвергнуты позиции и взгляды ксендзов во время боев. От этого зависело их продвижение и повышение. Правительство интересовалось тематикой проповедей. Была ограничена свобода выезда из прихода. После 1855 г. наступила политическая разрядка. Организовались религиозно-патриотические демонстрации. Во время восстания из 270 священников 9 скрылось из епархии, 66 было арестовано. Из них 17 человек было сослано в Россию на долговременную ссылку. В 1864 г. были закрыты многие монастыри и запрещен прием новых монахов. В 1875 г. была ликвидирована уния в королевстве. Царское правительство имело преобладающее влияние на назначение священников в приходах. За отобранные земли духовным назначалась пенсия. Возможность передвижения была ограничена, беспрепятственно можно было передвигаться только на территории прихода — более далекие поездки требовали разрешения начальника повета. Ксендзы были лишены возможности влиять на школу. Епископы не посещали августовский и мазовецкий поветы из-за униатов. В святыхнях было увеличено количество молитв за царствующую династию. Администрация интересовалась любой деятельностью костела, а том числе установкой придорожных крестов. До 1905 г. в Польском королевстве продолжалось почти военное положение.

SUMMARY

The area of the Augustów or Sejny Diocese spread within the borders of the Augustów Guberniya, and after 1867 of Suwałki Guberniya and a part of Łomża Guberniya. During the November Uprising many clergymen left their parishes and either remained in hiding or were arrested. After the fall of the uprising, the seminarists had to prove that they took no part in it. There was increased control in the theological seminary. The attitudes of priests at the time of fighting were verified and their promotion depended on the result of such verifications. The government controlled the subjects of sermons. The freedom of travelling in and out of parishes was considerably restricted. After 1855 a certain détente was observed and then manifestations of religious and patriotic character were being organized. During the uprising, out of about 270 priests, 9 left the diocese and 66 were arrested. Of those, 17 were transported inside Russia to suffer many years' exile.

In 1864, after the fall of the January Insurrection, many monasteries were closed down and no new members were admitted. In 1875 the Uniate Church in the Congress Kingdom of Poland was annulled. The tsarist government had a tremendous influence on filling the posts in the parishes. I returned for annexed land, the clergymen received salaries. Also, the clergymen were allowed to travel no farther than within the parish borders. For farther distances, they had to obtain a permission from the head of the poviat. The priests were deprived of their influence upon the schools. The bishops did not come on inspection to the Augustów and Mazovia poviats because of the Uniates. In churches the number of gala services, i.e. special prayers for the ruler's family, was considerably increased. The authorities were interested in virtually every domain of church life, they even interfered in such matters as installing wayside crosses. Until 1905 in the Congress Kingdom of Poland the political situation was almost one of martial law.